

Serce żwawiej bije, bo walentynki tuż-tuż! 14 lutego możesz wybrać się na bal, polecieć w kosmos albo zatańczyć pod pomnikiem Bachusa!

>> 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 6 (345) 7 lutego 2020

www.LZG24.pl



Już wkrótce będziesz mógł wypić kawę i zjeść kawałek domowego ciasta w kocim towarzystwie. Mruczki będą czekać na porcję głaskania i chwilę zabawy w pierwszej w regionie Kociej Kawiarni. - To jest dom kotów, one tu rządzą! My jesteśmy w nim tylko gośćmi - uśmiecha się Aneta Kokawska-Tadra.

>> 6

KORNIK ATAKUJE

Miasto i Lasy Państwowe jednoczą siły, by wygrać walkę z kornikiem ostrożnym. Chrząszcz po cichu atakuje zielonogórskie kompleksy leśne. Jedynym widocznym objawem jego działalności jest rdzawy kolor koron drzew, a jedyną skuteczną bronią - wycinka. **Więcej >> 4-5**



- Tego chrząszcza trudno zauważyć, bo „zamieszkuje” wysoko w koronach drzew. Inne korniki, jak słynny drukarz, wysypują trocinki, które można zobaczyć na pniach. W przypadku kornika ostrożnego trzeba spojrzeć w górę, jedynym objawem choroby sosny jest rudziejące igliwie - tłumaczy Arkadiusz Kapała, nadleśniczy Nadleśnictwa Zielona Góra. Fot. Piotr Jędzura

W CIGACICACH

Most jest stary ale będzie jary

Sędziwy most w Cigacicach wyremontuje konsorcjum wrocławskich firm. Podpisanie umowy z wykonawcą ma się odbyć za tydzień. A potem... do roboty!

Prawie stuletni most na Odrze w Cigacicach odnowi konsorcjum dwóch firm z Wrocławia: PBW Inżynieria oraz Probudowa.com. Pierwsza z wymienionych firm projektuje, bada i remontuje wiadukty oraz mosty kolejowe i rzeczne od 2015 r., druga ma doświadczenie czternastoletnie i zajmuje się, uogólnia-

jąc, budowlami drogowymi. Obie gładko spełniają przetargowe wymagania mówiące o wyremontowaniu w przeszłości co najmniej jednego mostu o konstrukcji stalowej lub stalowo-żelbetonowej. Na swoim koncie - sprawdziliśmy - mają takich inwestycji więcej. Renowację mostu w Cigacicach konsorcjum z Wrocławia wykona za około 12 mln zł.

- W przetargu, który ogłosiliśmy pod koniec listopada, udział wzięło siedmiu wykonawców. Oferta wrocławskiego konsorcjum była najkorzystniejsza - informuje Mirosław Andrasiak, członek zarządu powiatu zielonogórskiego.

Najdroższą ofertę złożył na kwotę, bagatela, prawie 49 milionów złotych! I to właśnie z powodu tak dużych rozbieżności cenowych i proceduralnych wymogów ustawy o zamówieniach publicznych, wybór wykonawcy ogłoszono dopiero pod koniec stycznia br.

- Podpisanie umowy zaplanowaliśmy na 14 lutego. Wtedy uzgodnimy z wykonawcą „co i jak”, czyli kiedy ruszą prace budowlane, jaki będzie ich harmonogram, kiedy zostanie zamknięty most... - mówi M. Andrasiak. Jak wynika z ogłoszonego w listopadzie przetargu, teren budowy ma zostać przekazany wykonawcy najpóźniej 14 dni od zawarcia z nim umowy na re-

mont, a wykonawca ma od tego momentu 7 dni na rozpoczęcie pracy... które jednak nie musi oznaczać natychmiastowego zamknięcia mostu. - Choć w którymś momencie most zamknięty zostanie na pewno. Całkowicie - przypomina przedstawiciel starostwa.

To dla mieszkańców będą trudne dwa lata. Planowana renowacja mostu ma się zakończyć 30 listopada 2021 r. Do tego czasu do ich dyspozycji już niebawem pozostanie wyłącznie droga ekspresowa S3. Być może, wiosną i latem, również galary. Co dostaną w zamian?

Oczywiście, most jak nowy. Bezpieczny, przystosowany dla pojazdów o ma-

się do 16 ton, (autobusów, samochodów ciężarowych i traktorów), oświetlony. Nadal z ruchem wahadłowym, odmalowany na srebrny kolor - tu się nic nie zmieni.

Przypomnijmy jednak, że na tę niezbędną inwestycję na Odrze starostwo zgromadziło 15 milionów złotych. 12 pochodzi z Funduszu Dróg Samorządowych, 3 stanowi wkład własny Zielonej Góry. Po rozstrzygnięciu konkursu zostały więc 3 miliony złotych...

- ... które dobrze byłoby wykorzystać - mówi M. Andrasiak. - Niestety, zasady Funduszu są takie, że nadwyżka podlega zwrotowi. Mimo to będziemy o nią zabiegać. Pieniądze moglibyśmy prze-

znaczyć na inwestycje pominięte w dokumentacji. Projektant skupił się na remoncie samego mostu i jego przyczółków, bo to most był przecież najważniejszy! Ale teraz za te 3 miliony złotych moglibyśmy położyć około 2 kilometrów drogi od mostu do granicy Zielonej Góry, obecnie dziurawej, albo przenieść sieć wodociągową na moście, która blokuje ciąg pieszy czy rozwiązać kwestię rowerową... Pomysłów na wykorzystanie pozostałej kwoty, dotyczących mostu i jego otoczenia, jest więcej... nie mówiąc już o tym, że w trakcie remontu zawsze może coś wyskoczyć, jak diabeł z pudełka - mówi M. Andrasiak. (el)

Z ŻYCIA MIASTA. FERIE ZIMOWE >>>



Mali zdobywcy kosmosu bawili się podczas warsztatów w Planetarium Wenus

Fot. Piotr Jędzura



W galerii BWA dzieci ze szkoły w Starym Kisielinie próbowały sił jako artyści

Fot. Materiały ZE nr 7

W ZIELONEJ GÓRZE

Dzień Pionierów

Prezydent miasta Janusz Kubicki i prezes Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry Wanda Skorulska serdecznie zapraszają w piątek, 14 lutego na obchody Dnia Pionierów Zielonej Góry. Uroczystości rozpoczyna się o godz. 12.00, mszą w intencji pionierów, w konkatedrze pw. św. Jadwigi. Około godz. 13.00, po odświadczeniu modlitwy, zostaną złożone kwiaty na grobie ks. kan. Kazimierza Michalskiego. O godz. 13.15 zaplanowano złożenie kwiatów pod tablicą na ścianie ratusza upamiętniającą pierwszych mieszkańców, którzy po II wojnie światowej przybyli do miasta, aby budować przyszłość polskiej Zielonej Góry. O godz. 14.00 rozpocznie się uroczyste spotkanie pionierów i zaproszonych gości w Palmiarni.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Karnawałowe gwiazdeczki

Tradycyjnie, jak co roku, Orkiestra Dęta Zastal zaprasza na wyjątkowy koncert karnawałowy! Tegoroczny nosi tytuł „Muzyczne gwiazdy i gwiazdeczki”, odbędzie się on w sobotę, 22 lutego, o 17.00 w Centrum Nauki Keplera - Planetarium Wenus. W programie koncertu między innymi: muzyka taneczna, polki, przeboje muzyki filmowej, musicale oraz polskie i światowe hity. Bilety kosztują 30 zł, można je kupić na stronie abilet.pl i godzinę przed koncertem (jeśli wcześniej nie zostaną wyprzedane).

Orkiestra Dęta Zastal istnieje już ponad 70 lat! Powstała 23 lutego 1947 r., po raz pierwszy przemarszerowała ulicami miasta 22 lipca 1947 r., wtedy nosiła nazwę „Wagmo” i składała się z 18 muzyków.

(dsp)

Najwięcej Zuzek i Olków

W zeszłym roku w naszym mieście urodziło się ponad 1.600 dzieci. Małe zielonogórzanki najczęściej dostawały imię Zuzanna, chłopcom najchętniej nadawano imię Aleksander.

- Początek każdego roku to czas podsumowań. Jak pani postrzega miniony rok, dużo mieliście pracy?

Małgorzata Janecka-Kwiatkowska, kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego: - Tylko w ostatnim kwartale 2019 r. obsłużyliśmy ok. trzy tys. interesantów. Ale to wzmożenie nie wynikało z nadzwyczajnej liczby urodzin czy zgonów. Swoją cegiełkę do kolejek dołożyła unijna dyrektywa dotycząca ochrony danych osobowych, potocznie nazywana RODO. Przepisy te okazały się być dużym utrudnieniem dla wielu naszych interesariuszy, których czasami musieliśmy i wciąż musimy odprawić z kwitkiem, bo wiele spraw, np. akt zgonu, może teraz załatwić tylko najbliższa rodzina.



- Rodzice mają aż sześć miesięcy na ewentualną zmianę imienia noworodka. Wystarczy tylko złożyć wniosek - zapewnia kierowniczka USC, Małgorzata Janecka-Kwiatkowska

Fot. Piotr Jędzura

Ilu małych zielonogórzan trafiło w ubiegłym roku do rejestrów USC?

- Nasz urząd odnotował w zeszłym roku 1.648 noworodków. W tym 835 chłopców i 813 dziewcząt. To spadek w porównaniu z 2018 r., w którym zarejestrowaliśmy 1.970 maluchów: 986 dziewcząt i 884 chłopców. Na podstawie tych liczb trudno jednak powiedzieć, ile wśród tych noworodków było zielonogórzan, bo odnotowujemy wszystkie dzieci, które przyszły na świat w naszym mieście. Również te, które po opuszczeniu szpitala położniczego powróciły do domu rodzinnego położonego np. w Gubinie czy Krośnie. Ta zasada działa także w drugą stronę. Część zielonogórzanek rodzi w Sulechowie lub Nowej Soli. I to tamte USC wydają wówczas akt urodzenia.

- Narodziny dziecka to wielka radość oraz konieczność wybrania imienia, ja-

kie było szczególnie popularne w 2019 r.?

- Królowała Zuzanna i Aleksander. Na drugim miejscu uplasowała się Zofia oraz Jakub. Dzieciom par ukraińskich lub polsko-ukraińskich, a jest ich z każdym rokiem coraz więcej, nadawano imiona funkcjonujące w obu obszarach językowych, najczęściej: Anastazja, Nina, Roksana i Bruno. Być może to zbyt daleko idące uogólnienie, ale mam wrażenie, że ukraińskie pary, które planują zamieszkać w Polsce na stałe, nadają już tu urodzonym swoim dzieciom takie imiona, które w przyszłości nie będą ich stygmatyzowały ani zdradzały kraju pochodzenia rodziców.

- Niedawno w jednym z polskich miast odnotowano próbę nadania chłopcu imienia Audi. Czy tego typu ekstremalne próby odnotowaliście w zielonogórskim USC?

- U nas nie, ale w Warszawie była próba rejestracji

imienia Yoda pochodzącego z filmowej sagi „Gwiezdne wojny”. W zielonogórskim USC mieliśmy wnioski o zarejestrowanie Carmen, Vanessy i Chanel. Mieliśmy także wnioski o rejestrację zdrobniałych wersji imion żeńskich, np. Marysia. Tłumaczymy wtedy rodzicom, że mogą nieświadomie skrzywdzić swoje dzieci, które za 40 czy 50 lat wciąż będą nazywane Marysią. W tym miejscu warto wyjaśnić, że rodzice noworodka mają aż sześć miesięcy na ewentualną zmianę imienia dziecka. Co ważne, bez podawania przyczyn, wystarczy tylko złożyć wniosek. Warunek jest jeden - o zmianę imienia dziecka muszą zgodzić wystąpić tata z mamą.

- Nie sposób nie wspomnieć o zgonach. Dużo zielonogórzan odeszło od nas na zawsze?

- W 2019 r. zarejestrowaliśmy więcej zgonów niż narodzin. Nikłą pociechą może

być tylko to, że w ubiegłym roku zmarły w Zielonej Górze 3.104 osoby, rok wcześniej - 3.304. Zielonogórzanie najczęściej umierają pomiędzy 70. i 80. rokiem życia. Częściej mężczyźni niż kobiety. W 2019 r. zmarło 1.811 panów i 1.293 panie. Liczba zgonów znacznie przewyższa liczbę narodzin. To tendencja, którą obserwujemy od kilkunastu lat. Na szczęście, przybywa nam mieszkańców z innych rejonów Polski oraz zagranicy. W 2019 r. w naszym USC zawarto 640 związków małżeńskich, w tym gronie była też para polsko-wietnamska, polsko-chińska oraz polsko-mongolska.

- Czego powinno się życzyć urzędnikowi stanu cywilnego?

- Jak największej liczby ślubów i narodzin. Widząc szczęście młodej pary oraz radość na twarzach rodziców, dostajemy skrzydeł.

- Dziękuję.

Piotr Maksymczak



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.

Naładujesz akumulator i zjesz obiad

Zielona Góra będzie polskim centrum elektromobilności. Tak przynajmniej deklarują szefowie spółki Ekoenergetyka Polska, która w czwartek uruchomiła w kisielińskiej strefie przemysłowej pierwszą w Europie wielofunkcyjną stację ładowania elektrycznych samochodów.

Potęgą światową jeszcze nie są, ale na europejskiej scenie gospodarczej już zaczynają grać pierwszoplanowe role. Wszystko zaczęło się 10 lat temu, gdy Maciej Wojeński oraz Bartosz Kubik jako pracę dyplomową przygotowali elektryczną ładowarkę samochodową. To ona posłużyła za punkt wyjścia do żywiołowego rozwoju firmy, jaką obaj panowie założyli tuż po ukończeniu studiów. Dziś Ekoenergetyka zdobyła ok. 90 proc. polskiego rynku autobusowych ładowarek oraz ok. 40 proc. rynku europejskiego. Pomimo statusu debutantów, zdołali swoje ładowarki zainstalować w ponad 60 miastach, w 11 krajach. Zatrudniają ponad 300 pracowników, głównie w Zielonej Górze, mają kilkanaście oddziałów w Polsce oraz dwie spółki zależne: jedną w Niemczech, drugą w Szwajcarii.

Źródłem błyskotliwego sukcesu Ekoenergetyki jest nie tylko wielka dbałość o jakość. Kołem napędowym zielonogórskiej firmy okazała się być elektromobilność, czyli przestawianie autobusów i samochodów na elektryczny napęd. Za kilka lat po europejskich drogach będą jeździć miliony takich pojazdów. Wszystkie będą potrzebowały efektywnych łado-



Zielonogórska stacja ładowania elektrycznych samochodów oferuje pięć stanowisk. Przecięt-ny czas ładowania to ok. 30 minut. Zdjęcia Piotr Jędzura



Uroczystość otwarcia pierwszej w Europie wielostanowiskowej stacji ładowania elektrycznych samochodów. Wstęgę przecinają (od lewej): prezes Ekoenergetyki - Bartosz Kubik, prezes spółki EVITY - Adam Olszewski, wicemarszałek województwa - Marcin Jabłoński, prezydent Janusz Kubicki. Zdjęcia Piotr Jędzura

warek nie tylko w warunkach domowych, ale także w przestrzeni publicznej. Ekoenergetyka już teraz przygotowuje nowoczesne rozwiązania w tym zakresie. Dowodem czwartkowa uroczystość otwarcia pionierskiej Stacji Paliw Alternatywnych - Ekoen. Stację uruchomiono na terenie należącym do spółki, przy ul. Rozwojowej 9.

- Lokalizacja stacji w obrębie kisielińskiego parku przemysłowego nie jest przypadkowa. Setki pracowników firm zlokalizowanych na tym obszarze mogą śmiało dojeżdżać do pracy zeroemisyjnymi samochodami. Dzięki naszej stacji, ładowanie baterii będzie szybkie, proste i wygodne. Do tego oferujemy bistro z pysznymi przekąskami - wyjaśnia prezes spółki B. Kubik.

Stacja Ekoen została wyznaczona jako miejsce adresowane wyłącznie dla użytkowników elektrycznych samochodów. Takich pojazdów jeździ po Zielonej Górze już ponad 200. Wybudowana dla nich stacja oferuje pięć ultraszybkich stanowisk ładowania, z przewodami chłodzonymi cieczą, jest w stanie ładować pojazdy mocą nawet 350 kW. Każda wyposażona jest w uniwersalne wtyczki ładowania (CCS, Combo 2 i CHAdeMO). Średni czas

ładowania baterii to ok. 30 minut. Z usług nowej stacji można korzystać przez całą dobę, siedem dni w tygodniu. Zielonogórska stacja jest pilotażowym projektem, Ekoenergetyka chce podobne stacje budować w całej Europie.

Kolejnym elementem strategii rozwojowej spółki jest powołanie własnej firmy przewozowej, EVITY Electric Taxi, która docelowo w samej tylko Zielonej Górze ma oferować usługi 50 elektrycznych taksówek, będą uzupełnieniem dla elektrycznego transportu MKK.

- Chodzi nam o podniesienie atrakcyjności Zielonej Góry. EVITY to projekt skierowany przede wszystkim do tych, którzy do tej pory nie korzystali z usług taksówek. Przy okazji chciałbym bardzo podziękować prezydentowi Zielonej Góry, który jako jeden z nielicznych polskich samorządowych włodarzy poważnie potraktował elektromobilność - mówi prezes Ekoenergetyki, B. Kubik.

Założę i szefów Ekoenergetyki komplementował prezydent Janusz Kubicki: - Historia waszej spółki jest niezwykle inspirująca. W kilka lat stworzyliście wielką firmę dosłownie z niczego. Gratuluję i życzę dalszych sukcesów. (pm)

Niech żyje miłość!

Dla zakochanych, ale nie tylko, szykują się 14 lutego rozmaite atrakcje! W przyszły piątek możesz wybrać się na bal z celem, wyznać komuś miłość przez wideobudkę albo... przelecieć przez mgławicę!

KOCHAMY ZIELONĄ GÓRĘ

Tegoroczne walentynki odbędą się 14 lutego, o 16.00 na deptaku. Przy pomniku Bachusa wspólnie pokażemy, jak bardzo kochamy Zieloną Górę. - Jesteśmy pewni, że rozgrzejemy wasze serca! Będzie to wyjątkowa okazja do rozmowy z prezydentem Januszem Kubickim, który z pewnością powie i pokaże zielonogórzanom, jak bardzo kocha nasze miasto - zapowiadają organizatorzy. - Gorącą atmosferę zapewnią tancerze z Keep On Dancing Studio Tańca Zielona Góra, Cheerleaders Wataha Zielona Góra w choreografii Basi Mieszkalskiej oraz formacja BUGS SQUAD z choreografią Andrzeja Gliwy. Do wspólnej zabawy zachęci Roman Awiński z Radia Index, a także improwizator Patryk

Cyplik z Inicjatywy Scenicznej Fruu.

Na zielonogórzan będzie czekała wideobudka, w której będą mogli wyznać miłość do swojego miasta i nie tylko. Każdy z uczestników walentynkowej akcji otrzyma wyjątkowe zielonogórskie serce.

GWIAZDY DLA ZAKOCHANYCH

Z okazji walentynek, w Planetarium Wenus odbędzie się specjalny pokaz na żywo. Pracownicy wybrali na tę okazję romantyczne muzyczne klasyki, które w połączeniu z kosmicznymi obrazami stworzą wyjątkowe widowisko. - Pod kopułą usłyszymy m.in. polską poezję, utwory Michała Bajora, Queen. Zobaczymy natomiast przeloty przez mgławicę czy panoramy z zorzą polarną w roli głównej - mówią organizatorzy.

Podczas pokazu odbędzie się również losowanie upominków, w tym zaproszeń na piąte urodziny klubu One Love, które odbędą się właśnie w tym dniu. Planetarium zaprasza 14 lutego o 19.00. Bilety na pokaz można kupić w kasach lub zarezerwować za pośrednictwem strony internetowej www.planetarium-wenus.pl

Walentynki
Zielona Góra 2020

Kocham Zieloną Górę

14.02.2020

godz. 16.00

Zielona Góra

Deptak - pomnik Bachusa



Fot. Materiały urzędu miasta

LITERACKO O UCZUCIACH

Na walentynkowe wzruszenia zaprasza Biblioteka im. C. Norwida. 14 lutego, o 10.00 w filii nr 9 (ul. Podgórna 45), odbędą się warsztaty literacko plastyczne pt. „O uczuciach dla najmłodszych”. O godz. 17.00, starszych gości zaprasza Lubuskie Laboratorium Książki GreenBook (ul. Mako-wa 12). „Jowita albo Walentynkowa Mapa Głosów” - będzie to sesja radiowa z fragmentami twórczości Stanisława Dygata. Goście specjaliści: Alicja Stasiewicz i Lech Mackiewicz. Obowiązują zapisy, tel. 736 600 470.

JEDEN BAL ZA DRUGIM

Ciekawym pomysłem jest akcja „Serce dla Serca”. A wzięła się z potrzeb i marzeń seniorów, którzy często skarżą się, że nie mają gdzie potańczyć. - Kluby organizują dyskoteki i zabawy dla młodszych mieszkańców, a osobom 50+ ciężko się odnaleźć na takiej imprezie. A my też kochamy zabawę, śpiew i taniec! - zapewniają Bogusława Ambrożkiewicz i Teresa Czarnecka z klubu seniora „Relaks”.

Organizacje i osoby wspierające działania na rzecz seniorów wpadły na pewien po-

mysł. Terra Fanin, właścicielka klubu „Fabryka Food & Music”, Jan Kominek prowadzący klub seniora „Relaks”, Zbigniew Pędziński prowadzący klub seniora „Senior+” i radny Paweł Wysocki (Zielona Razem), ogłosili akcję „Serce dla Serca”.

- Seniorzy też lubią zabawę. W Zielonej Górze nie mają gdzie potańczyć. Jedynym miejscem jest klub Fabryka, który „przytulili” nas i w środy organizowane są wieczorki taneczne dla seniorów - opowiada J. Kominek. - Podczas jednej z imprez wpadliśmy na pewien pomysł.

Idea polega na tym, że odbędą się dwie imprezy w klubie Fabryka przy ul. Moniuszki. I tak: bal walentynkowy, 14 lutego, będzie imprezą biletowaną, wejście na nią kosztuje 100 zł. W cenie jest wyżywienie oraz didżej. 30 zł z każdego biletu zostanie przekazane na organizację balu seniora, który odbędzie się w środę, 19 lutego. - Seniorzy, choć bardzo by chcieli, często nie mogą sobie pozwolić na zabawę biletowaną. Okażmy im serce w tym pięknym okresie - przekonuje T. Fanin. Rezerwacja miejsc na 14 lutego, tel. 537 200 681.

(dsp, pw)

Kornik ostrożebny atakuje.

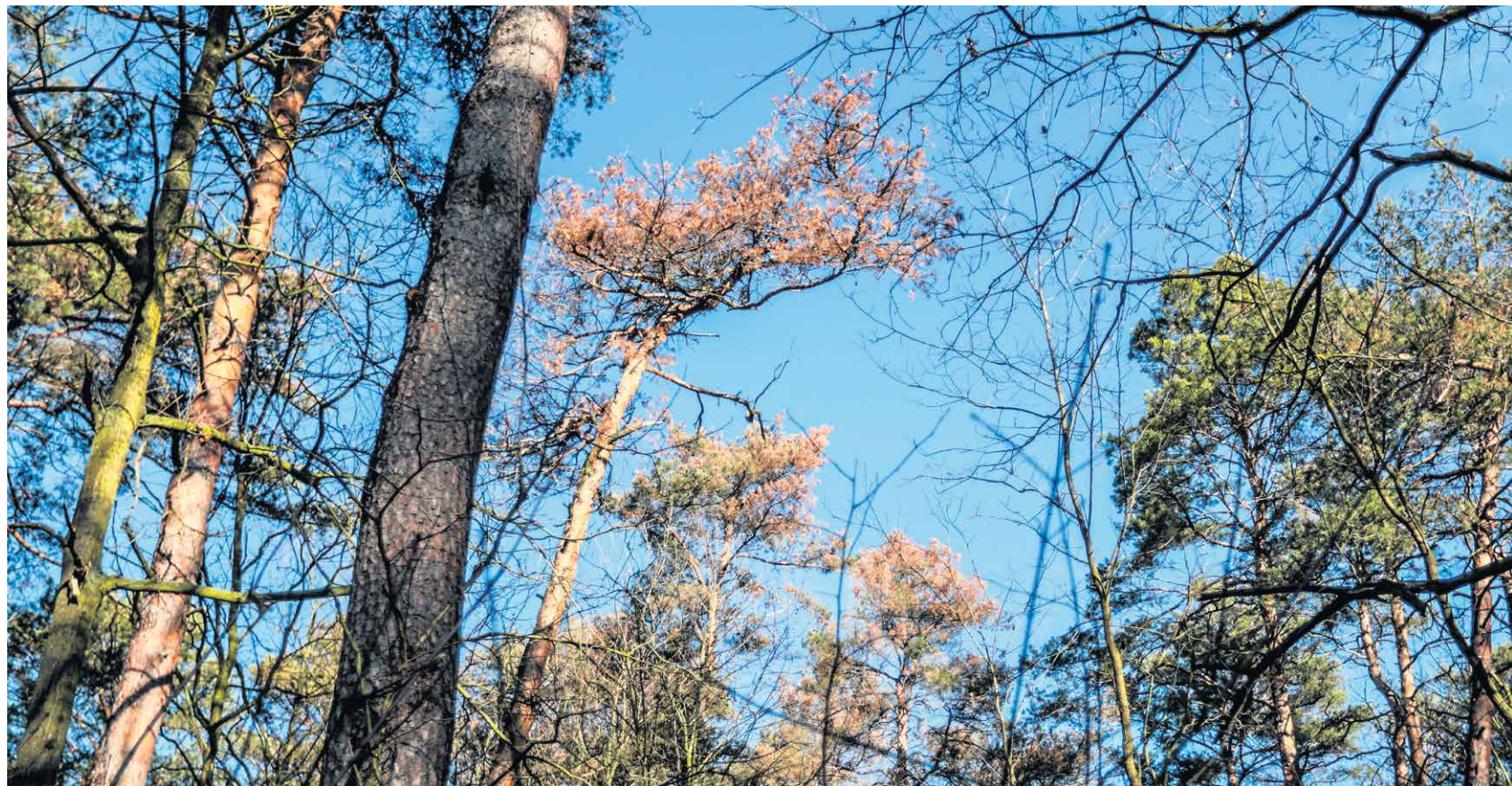
– Niestety, jedynym rozwiązaniem jest wycięcie chorych drzew. Tylko w ten sposób ograniczymy rozprzestrzenianie się kornika ostrożebnego.
– zapowiada nadleśniczy Arkadiusz Kapała.

Kornik ostrożebny ma trzy milimetry długości i po trzy zęby na każdej z pokryw tułowia. Mimo niewielkich rozmiarów, potrafi wyrządzić ogromne szkody. Zasiedla drzewa osłabione na skutek suszy, pożarów czy przemysłowych zanieczyszczeń, namnażając się w postępie geometrycznym. Żeruje głównie na sosnach, akurat tych drzew jest najwięcej w Zielonej Górze.

– Przez ostatnie dwa lata w naszym województwie było wyjątkowo sucho. Widać, że lasy są bardzo osłabione. Szczególnie ucierpiały sosny, a to właśnie wśród nich głównie żeruje kornik ostrożebny. Tego chrząszcza trudno zauważyć, bo „zamieszkuje” wysoko w koronach drzew. Inne korniki, jak słynny drukarz, wysypują trocinki, które można zobaczyć na pniach. W przypadku kornika ostrożebnego jedynym objawem choroby sosny jest rudziejące igliwie – tłumaczy Arkadiusz Kapała, nadleśniczy Nadleśnictwa Zielona Góra.

Jesteśmy w lesie za hotelem Grape Town, przy torach kolejowych (okolice al. Wojska Polskiego). Idąc leśną ścieżką, w ulewnym deszczu, nadleśniczy Kapała wskazuje na kolejne drzewa. – Wystarczy spojrzeć w górę i wszystko widać. O, jak rudo! I tu już korona usycha..., i na tamtej sośnie też...

Faktycznie, rudo jest na kilkudziesięciu sosnach.



W przypadku kornika ostrożebnego jedynym objawem choroby sosny jest rudziejące igliwie. Zaatakowane drzewa wyraźnie różnią się kolorem od zdrowych – ich k...

Ten mały szkodnik swoją niszczycielską działalnością prowadzi do szybkiego zamierania drzew.

– Te sosny usychają. Stają się niebezpieczne. Bardzo łatwo mogą się przewrócić, wystarczy silniejszy podmuch wiatru. O tragedię nietrudno. Stały się siedliskiem kornika. Chrząszcz może przedostać się na ko-

lejne drzewa, które również zniszczy – wylicza zagrożenia A. Kapała.

Czy jest jakiś sposób, żeby powstrzymać kornika i uratować lasy? Jakiś inny sposób niż wycinka drzew?

– Niestety, jedynym rozwiązaniem jest wycięcie chorych drzew. Już teraz widać, że jest ich naprawdę sporo, po wycięciu ga-

łęzie zostaną spalone lub rozdrobnione. Tylko w ten sposób ograniczymy rozprzestrzenianie się kornika ostrożebnego. Dlatego pierwsze wycinki rozpoczną się jeszcze w tym miesiącu, w lesie przy hotelu Grape Town, jeśli to nie pomoże, będziemy zmuszeni ciąć dalej – zapowiada A. Kapała.

Jako jedni z pierwszych dźwięki pił usłyszą więc mieszkańcy ul. Modrzewiowej, ale jak informują leśnicy: wycinka dotknie więcej miejsc w całym mieście...

– Na obszarach, na których zostaną wycięte sosny, zasadzimy nowe drzewa. Zgodnie z przepisami, mamy na to pięć lat, ale posadzimy je szybciej, już

w dwa – zapewnia A. Kapała. – Wszędzie, gdzie będzie to możliwe, posadzimy gatunki liściaste.

Wiadomo, że kolejnym zaatakowanym przez kornika ostrożebnego obszarem jest las pomiędzy ul. Francuską a ul. Braci Gierzyńskich. Uważni mieszkańcy pobliskich wieżowców, szczególnie wyższych

PREZYDENT NA 96 FM

KAŻDA ŚRODA
GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

index 96 fm

AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

W ZIELONEJ GÓRZE

Nowe plany

Magistrat wyklada do publicznego wglądu kolejne plany przestrzennego zagospodarowania.

A wyłożenie do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Sienkiewicza i Strzeleckiej.

Chodzi o teren pomiędzy ul. Henryka Sienkiewicza, ul. Strzelecką i terenem byłych torów kolejowych.

– Sporządzenie nowego planu dla tego terenu ma na celu aktywizację terenu po byłym „Zefamie”, poprzez umożliwienie realizacji w tym

miejsu centrum usługowego. Aktualne ustalenia obowiązującego planu miejscowego wskazują dla tego terenu jedynie funkcję mieszkaniowo-usługową – wyjaśnia Agnieszka Fabiańczyk, szefowa Biura Planowania Przestrzennego i Urbanistyki w urzędzie miasta.

Terminy: Plan jest wyłożony do 24 lutego. Można go oglądać w urzędzie miasta, ul. Podgórna 22, VIII piętro, pokój 809, w godz. 8.00-14.00. W urzędzie, w pokoju 810 odbędzie się też publiczna dyskusja – 19 lutego, godz. 13.00. Uwagi można składać do 9 marca.

B wyłożenie do publicznego wglądu projek-

tu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla w Łęzycy.

Chodzi o większą część osiedla Czarkowo. – Wprowadzane zmiany dotyczą zapisów odnośnie odprowadzania wód opadowych w celu umożliwienia realizacji miejsc postojowych w obrębie istniejącego osiedla mieszkaniowego – mówi A. Fabiańczyk.

Terminy: Plan jest wyłożony do 24 lutego. Można go oglądać w urzędzie miasta, ul. Podgórna 22, VIII piętro, pokój 809, w godz. 8.00-14.00. W urzędzie, w pokoju 810 odbędzie się też publiczna dyskusja – 20 lutego, godz. 13.00. Uwagi można składać do 9 marca. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Prehistoria na wystawie

Do swojego świata zaproszą dinozaury i inne wymarłe gady! W sobotę, 8 lutego, w Centrum Przyrodniczym (ul. Dąbrowskiego 14) – otwarcie nowej wystawy „Powrót do przeszłości”. – Wyjątkową ekspozycję paleontologiczną przygotowała firma Kamyk.pl. To dioramy, gabloty ze skamieniałościami z całego świata

i modele prehistorycznych zwierząt – informują organizatorzy. – Będzie można zobaczyć m.in. kredowe organizmy z grupy heteromorfów, gąbki, amonity właściwe oraz modele wymarłych dinozaurów. Wszystkie wykonano ręcznie, z dbałością o każdy szczegół, w tym prawdziwe unikatki w postaci modelu gomfotera (wymarły krewniak współczesnych słoni).

Bilet na wystawę kosztuje 1 zł. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Czytanki z ufoludkami

– Czy ktoś z was widział kiedyś ufoludki? Bo to właśnie one będą głównymi bohaterami naszych kolejnych Czytańek Kapitana Keplera! – zdradzają organizatorzy. I zapraszają do Planetarium Wenus (ul. Sikorskiego 10) wszystkie dzieci, już od drugiego roku życia, wraz z rodzicami, w niedzielę, 9 lutego,

o godz. 12.00 na zajęcia zatytułowane „Przyjaciele z kosmosu”. Tych, którzy przyjdą do planetarium, czeka kosmiczna przygoda w towarzystwie niezwykle ciekawego stwora z innej planety! Oprócz głośnego czytania będą animacje, doświadczenia i zadania plastyczne, m.in. malowanie farbami kosmicznych, gipsowych magnesów. Wstęp na zajęcia jest bezpłatny. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Norwid zaprasza

Biblioteka im. C. Norwida zaprasza w tygodniu dzieci, młodzież i dorosłych. Od poniedziałku, 10 lutego, w filii nr 11 (ul. Ptasia 32), można oglądać wystawę „Literackie koty” – ilustracje i opisy kotów z baśni i opowiadań. We wtorek, 11 lutego, o 11.00, filia nr 8 (ul. Spawaczy 13a) zaprasza dzieci do

lat 5, z opiekunami, na „Bajkowe spotkania z książką”. Biblioteka Pana Kleksa (al. Wojska Polskiego 9) organizuje w środę, 12 lutego, o 17.00 „Szachy od podstaw” – bezpłatne zajęcia dla wszystkich, prowadzone przez Klub Szachowy Caissa-Pion. Dorosli zainteresowani rękodziełem mogą przyjść w czwartek, 13 lutego, o 16.30, do filii nr 4 (ul. Podgórna 45) na „Szydełkowanie w bibliotece”. (dsp)

Wycinka to jedyny ratunek

Dlatego pierwsze wycinki rozpoczną się jeszcze w tym miesiącu, w lesie przy hotelu Grape Town, jeśli to nie pomoże, będziemy zmuszeni ciąć dalej



korony są rude Fot. Piotr Jędzura

Kto opiekuje się lasami w Zielonej Górze?

Lasami, które należą do Skarbu Państwa zarządzają Lasy Państwowe. W naszym mieście są to dwa nadleśnictwa: Przytok i Zielona Góra. Odpowiadają za 14 tys. hektarów lasów położonych w granicach Zielonej Góry. Lasami komunalnymi (stanowiącymi własność miasta) zajmuje się Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. Nad 560 ha czuwa miejski leśniczy Arkadiusz Orzeszko. Dodatkowo mamy też 226 ha lasów należących do innych właścicieli, zajmuje się nimi Biuro Ochrony Środowiska urzędu miasta.

pięter, zapewne zauważyli ze swoich okien, że z koronami drzew dzieje się coś niepokojącego.

- Kilka drzew zaatakowanych przez kornika zostało już wyciętych - mówi Arkadiusz Orzeszko, kierownik działu utrzymania lasów Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. - Jednak na tym obszarze trzeba ich wyciąć

o wiele więcej. Na wycinkę sosen, które rosną na gruntach rekreacyjno-sportowych, a pod taką kategorię zakwalifikowana jest część lasku, potrzebna jest zgoda urzędu marszałkowskiego. - Miasto skierowało wniosek do pani marszałek. Otrzymałamy zgodę na wycinkę 136 sosen zwyczajnych. Prace muszą zakończyć się do końca lutego.

Jesli nie zdążymy, to wycinka będzie kontynuowana w październiku, ze względu na okres lęgowy ptaków - informuje Urszula Podgajna, kierownik Biura Ochrony Środowiska w magistracie. Obszary leśne w Zielonej Górze są na bieżąco monitorowane przez leśników. Dlaczego więc nie zareagowano

wcześniej, już wtedy, gdy pojawiły się pierwsze symptomy obecności szkodnika? - Cięcia prowadzone były w sposób ciągły. Obecnie nastąpiła intensyfikacja występowania kornika i suchych drzew jest więcej, działania są bardziej widoczne. Niestety tego kornika trudno jest zlokalizować, a jego działalność widać do

piero, kiedy drzewo jest już martwe. Jednym ze sposobów walki z kornikiem jest też spalanie gałęzi zarażonych drzew. Ze względu na ostatnie susze nie mogliśmy tego robić, bo doprowadzilibyśmy do pożarów - tłumaczy nadleśniczy Kapała. Kornik atakuje wszystkie drzewa, nie patrząc, do kogo one należą. W Zielo-

nej Górze lasami opiekują się cztery instytucje (szczegółowe informacje w ramce). Miasto, ZGM oraz nadleśnictwa są ze sobą w stałym kontakcie i współpracują, aby opanować inwazję kornika ostrożeńnego. Będziemy informować naszych Czytelników, jak rozwija się sytuacja.

Agata Przybylska



W ZIELONEJ GÓRZE

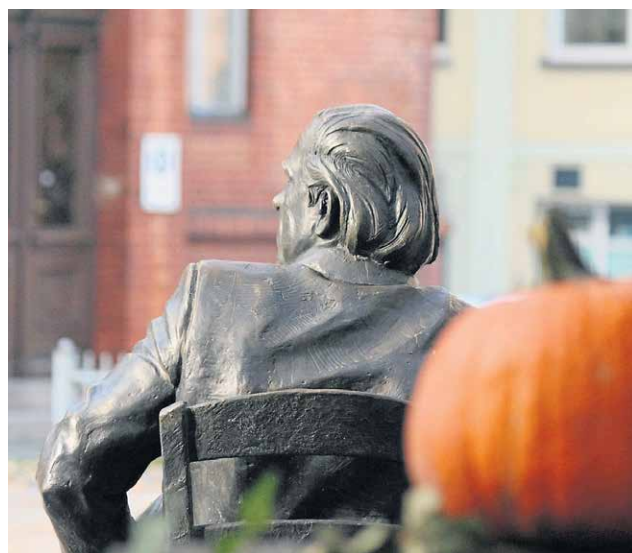
Zobacz w muzeum jak malował Klem

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w piątek, 14 lutego, o godz. 17.00 na otwarcie wystawy pt. „Klem - crème de la crème”.

Na ekspozycji, przygotowanej w 40. rocznicę śmierci Kłema Felchnerowskiego, zaprezentowane zostaną najciekawsze prace artysty znajdujące się w kolekcji zielonogórskiego muzeum. - Nasza placówka posiada największą

kolekcję prac artysty. Zbiór z lat 1936-1980, liczy ponad 1.700 obrazów, grafik i rysunków, z których większość podarowali synowie Kłema - Armand i Tytus - mówi Alicja Błażyńska, rzeczniczka Muzeum Ziemi Lubuskiej.

Przypomnijmy, Klem Felchnerowski urodził się 4 listopada 1928 r. w Toruniu, zmarł 27 stycznia 1980 r. w Zielonej Górze. Studiował na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu w latach 1948-1952. - Do Zielonej Góry przybył rok po zakończeniu studiów i z czasem stał się legendarną postacią lokalnego środowiska arty-



Od kilku lat Klem Felchnerowski „obserwuje” przemierzających deptak zielonogórzan Fot. Tomasz Misiak

stycznego, bohaterem wielu anegdot i opowieści. Klem był nie tylko artystą - w równej mierze był także społecznikiem, wrażliwym na dobro zabytków urzędnikiem, propagatorem i animatorem kultury - dodaje A. Błażyńska. - Pełnił funkcję pierwszego wojewódzkiego konserwatora zabytków, prezesa zielonogórskiego Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków. Był założycielem i redaktorem graficznym „Nadodrza”, a także dyrektorem Muzeum Okręgowego w latach 1960-1965. Aktywnie uczestniczył w wielu spotkaniach polskiej awangardy - Plenerach Koszaliń-

skich w Osiekach, wystawach i sympozjach Złotego Grona.

Mieszkańcy pamiętają i upamiętniają artystę. I tak, od 1998 r., przy al. Niepodległości 15 mamy tablicę poświęconą Kłemu, od 2003 r. jego imię nosi rondo przy dworcu PKS. W 2015 r. przed gmachem muzeum stanęła rzeźba - stolik, na krześle przy nim Felchnerowski, drugie, puste krzesło zachęca przechodniów, by przysiąść się do artysty.

Miejsce przyciąga gości, jest chętnie fotografowane, latem przy rzeźbie odbywają się koncerty pod hasłem „Jazz u Kłema”.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Podróż w świat operetki

Zielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza w niedzielę, 16 lutego, o 17.00 do Hydro(za)gadki na „Gałę operetkową”. - W zaczarowany świat operetki wprowadzą soliści Anna Ciereszko (sopran) i Sebastian Mach (tenor) - informują organizatorzy. - Będzie to niezwykła muzyczna podróż po różnych epokach. Za-

brzmia największe przeboje gatunku, od słynnej arii „Wielka sowa to żart”, po najpiękniejszy duet „Usta milczą, dusza śpiewa”.

Solistom towarzyszyć będzie trio w składzie: Katarzyna Neugebauer (piano), Mateusz Oklański (skrzypce), Olgierd Żemajt (wiolonczela). Bilety po 30 zł do nabycia na abilet.pl i na godzinę przed koncertem (jeżeli wcześniej nie zostaną wyprzedane). (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Spotkaj dinozaura

Do 16 lutego trwa rezerwacja na Dzień Dinozaura, który zaplanowano 22 i 23 lutego w godz. 10.00-18.00 w Centrum Przyrodniczym. Główną atrakcją będą animacje AR i VR (rozszerzonej i wirtualnej rzeczywistości), pokaz hologramów i animatroniczny dinozaur spacerujący po Centrum. Będzie można zobaczyć jak przed-

stawiciele poszczególnych gatunków wyglądali i pobawić się z tymi wirtualnymi zwierzętami. Dzieci będą mogły także wcielić się rolę paleontologa. Przygotowane będą stanowiska warsztatowe „Świat dinozaura”, pojawi się też koło fortuny „Dino”. Rezerwacja poprzez zgłoszenie telefoniczne, nr 660 481 635, e-mail: cp.rezerwacja@centrumnaukikeple-ra.pl. Cena biletu 20 zł od osoby. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Inne piosenki Wasowskiego

„Moja wycinanka. Inne piosenki Jerzego Wasowskiego” - na koncert zaprasza Zielonogórski Ośrodek Kultury, w piątek, 21 lutego, o 20.00 do Hydro(za)gadki. Wystąpią Piotr Zubek & Bogdan Hołownia Quartet. - Koncert składa się z kilkunastu zapomnianych lub mało znanych kompozycji J. Wasowskiego - wy-

jaśniają organizatorzy. - Całość aranżacji jest utrzymana w stylistyce i harmonii jazzowej. Pomysłodawcą i „tworząc” projektu jest P. Zubek, który dobrał utwory przy wsparciu Moniki i Grzegorza Wasowskich. Za aranżację odpowiada „Robert de Niro polskiego jazzu” - B. Hołownia. Bilety po 35 zł na abilet.pl i godzinę przed koncertem (jeżeli wcześniej nie zostaną wyprzedane).

(dsp)

W tej kafejce rządzą koty!

Już wkrótce będziesz mógł wypić kawę i zjeść kawałek domowego ciasta w kocim towarzystwie. Mruczki będą czekać na porcję głaskania i chwilę zabawy w pierwszej w regionie Kocie Kawiarni.

Wchodząc do lokalu przy ul. Drzewnej, widać tabliczkę informującą, że w tym miejscu mieszkają koty. Już w progu witają mnie Lucek, Lotka, Róża, Frytka i Kulka. Najpierw uważnie obwąchują, ale już po chwili siadają ze mną w fotelu, moszczą sobie miejsce na kolanach i nadstawiają grzbiety do głaskania.

- Wszystkie są młodymi kociakami, nie skończyły nawet roku. Przygarnełam je z ulicy. Odrobaczylam, zaszczepiłam, zrobiłam potrzebne badania - opowiada Aneta Kokawska-Tadra, właścicielka pierwszej w Zielonej Górze Kocie Kawiarni.

Koty rozpoczęły nowe, lepsze życie w bezpiecznych warunkach. Ale zmieniły też na lepsze życie pani Anety.

- Jestem kociarą od urodzenia, w domu zawsze były koty, wszyscy w rodzinie je uwielbiali. Dla mnie to naturalne, że jak widzę głodnego czy blakającego się kota, to się nim zajmę, nie przejdę obojętnie - tłumaczy. Dwa lata temu postanowiła zrezygnować z



W Kocie Kawiarni już w połowie lutego będzie można zjeść ciasto i wypić kawę przygotowane przez panią Anetę
Zdjęcia Agata Przybylska

dotychczasowej pracy i rozwinąć własny biznes. - O kocich kawiarniach usłyszałam pięć lat temu, ale nie sądziłam, że sama odważę się taką otworzyć. Nie byłam zadowolona ze swojej pracy i kiedyś, spędzając w niej kolejny dzień, pomyśla-

łam sobie: co ja bym w życiu chciała robić, co by mi dawało przyjemność, satysfakcję. Jedyne co mi przyszło do głowy to kocia kawiarnia - uśmiecha się pani Aneta.

Na rozmyśleniach nie poprzestała. Zaczęła dowia-



Kociaki nie skończyły nawet roku. Zostały przygarnięte z ulicy. Są odrobaczone, zaszczepione, przebadane.

dywać się, jakie wymagania trzeba spełnić, żeby taką kawiarnię stworzyć, rozglądała się za dofinansowaniem. Tak trafiła na Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej, który pomaga w zakładaniu społecznego biznesu.

- Ten kierunek najbardziej mi odpowiadał. Otworzyłam więc fundację z działalnością gospodarczą. Będziemy pomagać przede wszystkim kotom wolno bytującym, chcemy je kastrować i sterylizować. W kawiarni pracę znajdą osoby zagrożone

wykluczeniem społecznym. Miałam dużo wątpliwości, czy na pewno wszystko się uda, czy to udźwignę, ale teraz nie żałuję podjętej decyzji - tłumaczy.

Koty dobrze zniosły przeprowadzkę do nowego lokalu i rozrabiają w najlepsze, bawiąc się piłeczkami i wspinając się na drapaki. Urządzając kawiarnię, A. Kokawska-Tadra podjęła rozwiązania z podobnych lokali w Gdańsku, Katowicach i Wrocławiu, które odwiedziła osobiście. O techniczne sprawy zapytała bezpośrednio w sanepidzie.

- Mamy oddzielne pomieszczenie z wentylacją, w którym koty mogą odpocząć i tam też znajdują się ich kuwety, dodatkowy zlew do mycia misek i kuwet - wylicza A. Kokawska-Tadra.

W Kocie Kawiarni już w połowie lutego będzie można zjeść domowe ciasto i wypić kawę przygotowaną przez panią Anetę. - To jest dom kotów, one tu rządzą! My jesteśmy w nim tylko gośćmi. Odwiedzający nasz lokal powinni dostosować się do naszego regulaminu - przypomina pani Aneta. (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wystaw stare graty

Czas na wiosenne porządki!
Rusza zbiórka odpadów wielkogabarytowych. Sprawdź, gdzie w najbliższym czasie będą odbierane niepotrzebne graty.

Takie zbiórki Zakład Gospodarki Komunalnej przeprowadza dwa razy w roku - wiosną i jesienią. Wtedy mieszkańcy mają okazję, by pozbyć się niepotrzebnych gratów. Chodzi o przedmioty, które są tak duże i ciężkie, że nie można wyrzucić ich wraz z innymi odpadami zmiesz-

nymi. Po prostu nie zmieszczą się do pojemnika.

Podczas zbiórki pracownicy ZGK zabierają: meble (np. stoły, szafy, krzesła), łóżka i materace, deski do prasowania, stolarkę okienną i drzwiową, baseny ogrodowe, meble ogrodowe, trampoliny, rowery, dywany.

Uwaga! Do odpadów wielkogabarytowych nie zaliczamy (ZGK ich nie zabierze): odpadów budowlanych (armatura sanitarna, gruz, kaloryfery, dachówki itp.), sprzętu RTV i AGD, zabawek i urządzeń działających na baterie, części samochodowych i opon.

Podajemy terminy odbioru odpadów w tym miesiącu.



Zbiórka odpadów wielkogabarytowych odbywa się wiosną i jesienią
Fot. ZGK

Z obszaru miasta:

● 10 lutego - rejon ograniczony ulicami: Boh. Westerplatte, Chrobrego, Podgórna, Drzewna, Jedności, Reja, Wojska Polskiego;

● 17 lutego - rejon ograniczony ulicami: Wyszyńskiego, Wiśniowa, Moniuszki, Konstytucji 3 Maja, Grottegera, Drzewna, Wrocławska, Sienkiewicza, Kukułcza, Kilińskiego;

● 12 lutego - os. Piastowskie, tj. rejon ograniczony ulicami: Łużycka, Wyszyńskiego, Kilińskiego;

● 24 lutego - os. Łużyckie, tj. rejon ograniczony ulicami: Wyszyńskiego, Wojska Polskiego, Dąbrówki, Łużycka;

● 26 lutego - rejon ograniczony ulicami: Zjednoczenia, Wojska Polskiego, Reja, Jedności, Sikorskiego, Konstytucji 3 Maja, Moniuszki, Wiśniowa, Wyszyńskiego, Łużycka, Dąbrówki, Wojska Polskiego, Kręta

Z sołectw:

● 10 lutego - Sucha i Ługowo;

● 17 lutego - Zawada;

● 24 lutego - Przylep, ulice: 9 Maja, Akacyjowa, Brzozowa, Czereśniowa, Gronowa, Leszczyńska, Leśna, Morelowa, Orzechowa, Osiedlowa, Robotnicza, Sosnowa, Szewska, Solidarności (do skrzyżowania z Robotniczą), Szybocowa, Turystyczna, Winna, Wiśniowa. (dsp)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2020 r. poz. 65)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta
Urzędu Miasta Zielona Góra
lub pod nr. tel. (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655,
(+48) 68 47 55 688
email: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o przyjęciu dokumentu wymagającego udziału społeczeństwa

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 z późn. zm.) zawiadamiam o przyjęciu dokumentu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Dworcowej w Zielonej Górze, uchwalonego uchwałą nr XVIII.401.2020 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 21 stycznia 2020 r.

Informuję, że z treścią ww. dokumentu oraz z uzasadnieniem i podsumowaniem można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22, 65-424 Zielona Góra w godzinach od 8.00 do 14.00 w pokoju nr 809.

W ZIELONEJ GÓRZE

Czekaj na decyzję

Przypominamy, że od początku miesiąca upoważnieni pracownicy urzędu miasta roznoszą decyzje podatkowe na ten rok. Decyzje dotyczą wysokości podatku od nieruchomości, rolnego i leśnego dla osób fizycznych na 2020 r., roznoszone są w dni powszednie oraz w soboty.

Ważne! Pracownik doręczający decyzje nie jest upoważniony do przyjmowania wpłat na poczet podatku.

Podatek można opłacić przelewem na indywidualny rachunek bankowy wskazany w decyzji lub w kasie urzędu miasta przy ul. Podgórznej 22 (od poniedziałku do piątku, w godz. 8.30-14.00) oraz w każdej placówce PKO BP S.A. bez prowizji. Mieszkańcy sołectw mogą dokonywać wpłat u softysa. (dsp)

ŻUŻEL * KOSZYKÓWKA

3 miliony dla klubów

Po 1,5 mln zł otrzymają od miasta Grono SSA Zielona Góra oraz Zielonogórski Klub Żużlowy SSA. To pierwsze, ale nie ostatnie wsparcie dla dwóch największych klubów w Zielonej Górze w tym roku.

Kwota dla żużlowców i koszykarzy jest identyczna. Pieniądże przeznaczone są na udział Stelmetu Enei BC w rundzie zasadniczej Energa Basket Ligi oraz rozgrywkach ligi VTB. Stelmet Falubaz otrzymał zaś wsparcie na przygotowanie pierwszej drużyny oraz pierwszą część sezonu zasadniczego. - Województwo lubuskie stoi czterema klubami. Dwa są koszykarskie i dwa żużlowe. To są marki województwa. Zielona Góra i Gorzów wspierają te kluby. Za sprawą wyników w lidze VTB i polskiej lidze o Stelmecie jest głośno w skali całego kraju. Możemy być z tego dumni - przyznał Janusz Kubicki w audycji Prezydent na 96 FM, na antenie Radia Index. I dodał, że 18 lutego w Zielonej Górze odbędzie się spotkanie prezydentów miast, których kluby występują w PGE Ekstralidze.

(mk)

PIŁKA RĘCZNA

Szczypiorniści w grze

Bitwa z Grunwaldem Poznań czeka piłkarzy ręcznych PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego na początek II rundy w I lidze. Mecz w tę niedzielę, w hali przy ul. Szafrana.



Ostatnie uwagi od trenera Ireneusza Łuczaka i można ruszać!

Fot. Marcin Krzywicki

Na półmetku pierwszoligowych zmaganiach akademicy plasują się w połowie stawki, na siódmym miejscu. Spokój to jednak pozorny, bo nieudany początek tej rundy może sprawić, że grupa pościgowa, walcząca o utrzymanie, szybko do zielonogórczan doskoczy. - Cel, jaki postawiłem przed zawodnikami, czyli miejsca 5-7, jest na pewno realny i musimy dać z siebie wszystko, żeby go zrealizować - uważa Ireneusz Łuczak, trener akademików, który zapewnia, że dwa miesiące przerwy między pierwszą a drugą rundą zostały dobrze wykorzystane.

- Pozmienialiśmy trochę rzeczy. Zerwaliśmy z monotonią na treningach. Robimy zajęcia pod innym kątem i myślę, że to przyniesie efekt. Zawodnicy ten długi okres przygotowawczy fajnie przepracowali. Nie zmarnowaliśmy żadnego dnia - przyznaje szkoleniowiec. Grunwald Poznań to rywal, który zielonogó-

rczanom nie leży. Na inaugurację sezonu AZS przegrał w stolicy Wielkopolski jedną bramką, 27:28. - Zawsze niuanse decydują, że nam coś nie pasuje. Czas przełamać niemoc i zerwać z niefortunnymi rywalami - zapewnia I. Łuczak. O rywalu wypowiada się z uznaniem. - Grają nadspodziewanie dobrze w tym sezonie. My

musimy jednak patrzeć na siebie i przede wszystkim mocno zagrać w obronie.

Akademicy w przerwie od rozgrywek rozegrali cztery sparingi: z Siódemką Legnica, Ostrovią Ostrow Wlkp. oraz lokalnymi drugoligowcami: ZEW-em Świebodzin i Trójką Nowa Sól. Niedzielny rywal również sparował - z Nielbą Wą-

growiec i Gwardią Koszalin. - Musimy być zespołem walczącym w każdym meczu. Z nikim nie jesteśmy na straconej pozycji. Po to trenujemy, żeby wygrywać. Jeżeli w to będziemy wierzyć, to tak będzie - zaznacza szkoleniowiec.

Mecz w hali Uniwersytetu Zielonogórskiego rozpocznie się o 17.00.

(mk)

KARATE

Dzieciaki na medal(e)!

Kiedy zacząć treningi karate? - Najlepiej od dziecka - zachęca Dariusz Hejduk, trener karate, który uczy wschodnich sztuk walki najmłodszych adeptów w Zielonej Górze. Z sukcesami.

- Ale super japońska nazwa! - powiedział do Dariusza Hejduka kolega, z uznaniem wypowiadając się o ABiRO, czyli Akademii BUDO i Rozwoju Osobowości. Skrót to tylko japońskie pozory, ale treningi w karate tradycyjnym już pozoramami nie są. Dowód to suk-

cesy, które podopieczni D. Hejduka osiągnęli w minionym roku.

W mistrzostwach świata dzieci w karate tradycyjnym, które odbyły się w Brnie, Kryspin Sozański zajął drugie miejsce w kacie, zaś w kumite po brązowe medale sięgnęli Cyprjan Stachowiak i Adam Sobotka. Do tego trzeba dołożyć jeszcze medale w mistrzostwach kraju. Złoto i srebro wywalczył C. Stachowiak, na najwyższym stopniu podium stał też K. Sozański, a na najniższym A. Sobotka. - Ja prowadzę program „mały karateka” w przedszkolach. Dzieci chętnie ćwiczą, ale pojawiają się też „perełki”. Im oraz ich ro-

dzicom proponuję popołudniowe, już trudniejsze zajęcia. Te „perełeczki” często odnajdują się w formule zawodniczej i zaczynają przywozić trofea - cieszy się D. Hejduk.

Plany na ten rok ABiRO także ma ambitne. Mistrzostwa świata dzieci mają się odbyć jesienią, w Lublinie. - Po drodze mamy kilka ważnych zawodów rangi międzynarodowej. Będzie też puchar Polski dzieci. Czasami coś jeszcze się rodzi... - dodaje trener, który sztuki walki poleca z uwagi na dyscyplinę. - Tu się szanuje drugiego człowieka. Procentuje to w wieku młodzieńczym i w dorosłości - kończy D. Hejduk.

(mk)



Mali karatecy przywieźli z ubiegłorocznych imprez worek medali

Fot. Materiały ABiRO

W OBIEKTYWIE>>>



Uczcili legendę

Kibice Stelmetu Enei BC Zielona Góra uczcili pamięć tragicznie zmarłego Kobe Bryanta. Symboliczne 24 sekundy odliczał zegar przed meczem ligi VTB z Niżnym Nowogrodem. Po tych sekundach milczenia rozległy się brawa na cześć jednego z największych koszykarzy w historii. Wielu fanów miało na sobie koszulki amerykańskiej gwiazdy. Na jednym z sektorów zawieszono także okolicznościowy banner, który upamiętnił legendę NBA i Los Angeles Lakers. Plakat przygotował jeden z młodych koszykarzy SKM Zastal Zielona Góra. Kobe Bryant zginął w katastrofie helikoptera. Miał 41 lat.

(mk)

Fot. Liga VTB

KOSZYKÓWKA

31 dni bez basketu

Dla drużyny, która uczestniczy w dwóch dużych ligach, miesiąc bez meczu w domu, to jak wieczność. Warto wybrać się w niedzielę, 9 lutego do hali CRS, bo następna okazja do oklaskiwania koszykarzy dopiero w marcu.

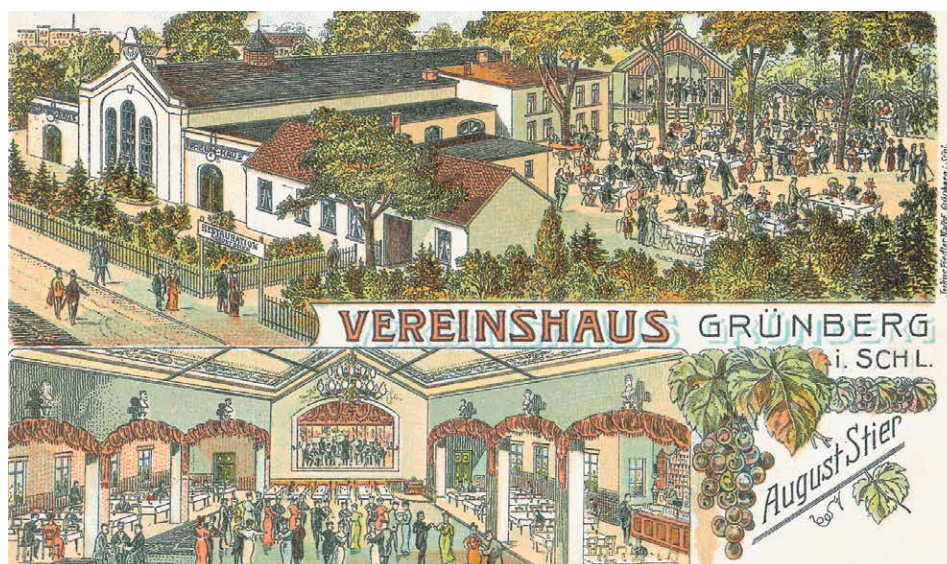
Stelmet w niedzielę o 20.00 podejmie w lidze VTB Avtodor Saratów, z którym w tym sezonie wygrał na wyjeździe 89:86. Był to pierwszy triumf pod wodzą Żana Tabaka w tych rozgrywkach. Stelmet w tym sezonie lepiej w lidze VTB spisuje się na wyjazdach. Aż cztery z sześciu zwycięstw biało-ziel-

ni odnieśli w halach rywali. Ostatnio przegrali po dogrywce z Niżnym Nowogrodem w hali CRS, z którym wygrali na jego terenie. Po meczu z Avtodorek koszykarze ruszą w świat. Najpierw na turniej Pucharu Polski do Warszawy. Potem będzie czas dla reprezentacji. Mike Taylor powołał Łukasza Koszarka i Jarosława Zyskowskiego na mecze kwalifikacyjne do Eurobasketu z Izraelem i Hiszpanią. O przepustkę na Igrzyska Olimpijskie jedzie z kolei walczyć Przemysław Zamojski, w koszykówce 3x3. Następna okazja, aby w hali CRS zobaczyć zielonogórczan dopiero 11 marca, gdy Stelmet zmierzy się z MKS-em Dąbrowa Górnicza. (mk)



Hotel Russischer Kaiser na rogu dzisiejszej ul. Chrobrego i Wyspiańskiego. Litografia wysłana w 1905 r. Jeden z rysunków przedstawia pawilon muzyczny na tyłach hotelu.

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Restauracja Vereinshaus przy ul. Sienkiewicza (dzisiaj wydział komunikacji). Na tyłach, w ogrodzie stała niewielka muszla koncertowa.

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 345

Pośpiewajmy na Strzeleckiej

Granie pod chmurką zawsze było modne. I w przedwojennym Grünbergu, i w powojennej Zielonej Górze. Lubiliśmy większe i mniejsze muszle koncertowe oraz amfiteatr. Na starych przedwojennych pocztówkach odnalazłem pięć muszli koncertowych. Zapewne było ich więcej.

- Czyżniewski! Niech zgadnę, zaraz powiesz, że patelnia jest czyściutka jak nie wiem co, a muszli koncertowych było równie dużo jak kręgielni - moja żona jednym zdaniem podsumowała moją działalność. A przecież patelnia jest czyściutka, bo... mamy ferie. Chyba przed wyjazdem ją umyłem?

Z kręgielniami małżonka ma rację. Na przełomie XIX i XX wieku było ich w naszym mieście bardzo dużo. Niewielkie tory budowano przy wielu restauracjach. Doliczyłem się ich kilkunastu. Po prostu miasto graczy w kręgle! Nie było telewizji i ludzie nie siedzieli w domach, lecz gdzie indziej szukali rozrywki. Może dlatego było też w mieście kilka muszli koncertowych. Stały przy lokalach gastronomicznych. Restauracja, letni ogródek i obok muszla - taki schemat pozwalał na przyjmowanie wielu gości.

Popatrzmy na litografię wydaną przez zielonogórską firmę Juliusa Fiedlera (pierwsze zdjęcie na górze strony). To Hotel Russischer Kaiser u zbiegu dzisiejszych ulic Chrobrego i Wyspiańskiego. Budynek przetrwał. Litografia przedstawia budynek główny, sąsiednią ulicę Bahnhofstrasse (dzisiaj al. Niepodległości) oraz obiekt - kolonadę - gdzie pod dachem mogli siedzieć goście oraz niewielką muszlę koncertową - tutaj nazwaną pawilonem muzycznym. Niestety, Fiedler nie uznał za stosowne pokazać światu działającą tutaj kręgielnię, która stała wzdłuż ul. Wyspiańskiego. Muszla była też w Dolinie Luizy, czyli powojennym Wągmosta-



Rok 1960. Muszla koncertowa przy ul. Strzeleckiej. Powstała w 1928 r. Scena miała ok. ośmiu metrów szerokości. Z tyłu widać niedawno zbudowaną szkołę podstawową nr 9, dzisiaj LO III.

Ze zbiorów własnych



Ogród w domu strzeleckim (powojenny klub Gwardia). Plac mógł pomieścić kilkaset osób. Muszlę zbudowano tyłem do ulicy tuż przy wejściu do ogrodu

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza

wie. My jednak na chwilę przeniesmy się na ul. Sienkiewicza, do lokalu Vereinshaus prowadzonego przez Augusta Stiera (obecnie znajduje się tu miejski wydział komunikacji). Lokal pokazuje kolejną pocztówkę, również wydana przez firmę Juliusa Fiedlera. Restauracja, duża sala taneczna, letni ogródek wśród

drzew i... muszla koncertowa. Występu muzyków słucha ok. 80 gości restauracji (policzyłem).

To niewiele, w porównaniu z możliwościami domu strzeleckiego położonego przy dzisiejszej ul. Strzeleckiej - klub Gwardia. Spójrzcie na zdjęcie na dole strony. Ile osób siedzi na placu? 200? 300?

To było jedno z najważniejszych miejsc w dawnym Grünbergu. Tutaj organizowano wiele ważnych uroczystości. Stąd wyruszały manifestacje. Tutaj uchwalono budowę wieży Braniborskiej. Tutaj trenowali członkowie bractwa kurkowego, organizując swoje zawody. Pierwszym zielonogór-

skim królem kurkowym został Michel Bihrrhan, w 1661 r. Obowiązek i przywileje opisuje statut zielonogórskiego bractwa kurkowego wystawiony 6 kwietnia 1687 r. Przechowywany jest w bibliotece uniwersyteckiej.

W 1804 r. strzelcy wybudowali swoją nową siedzibę przy ul. Strzeleckiej.

To był dwukondygnacyjny, murowany dom z dużą salą na piętrze. Miasto na budowę przeznaczyło bezpłatnie m.in. 15 pni drzew na belki i 20 tys. cegieł. Kolejne 20 tys. cegieł sprzedało po kosztach. Tuż obok w 1809 r. dobudowano kręgielnię. Przez ponad 200 lat strzelnica umiejscowiona była wzdłuż ul. Strzeleckiej, a po drugiej stronie ulicy znajdował się plac strzelecki (dzisiaj w tym miejscu stoi LO III).

Stara strzelnica wzdłuż ulicy figuruje jeszcze w dokumentach z 1925 r. Wtedy w głębi ogrodu działała już nowa strzelnica. To przy niej wybudowano kolonadę długą na kilkadziesiąt metrów. Wraz z ogrodem uzupełniała dużą salę bankietową. Nie było jednak muszli koncertowej.

- Powstała trzy lata później. 18 maja 1928 r. policja budowlana zatwierdziła projekt budowlany - opowiada Zbigniew Bujkiewicz z Archiwum Państwowego. To był duży, podpiwniczony obiekt. Scena miała osiem metrów szerokości. Z tyłu i z boku sceny było zaplecze i garderoby dla występujących. Przetrwała kilkadziesiąt lat. Stała jeszcze w 1960 r., jednak była już w opłakanym stanie. Chyba od dłuższego czasu tam nie grano i nie tańczono. Przed sceną ułożone były dechy do tańców. Podobny „zestaw” - dechy plus muszla, funkcjonował na tyłach nieistniejącego już hotelu Parkowego przy ul. Dąbrówki (na wprost więzienia).

Tomasz Czyżniewski codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz